

Redaktor naczelny:

D. ALEKSANDER VOGEL.

Redakcja: ul. Kopernika 1. 7, I piętro
 Biuro administracyjne: ul. Kopernika 7, parter
 (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ”
 wynosi:

	we Lwowie:	na prowincji:	za granicą:
roczniczo	1 zł 50 ct.	2 zł.	3 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
połroczniczo	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Zakulisowa gra.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Wiedeń 8 marca

(t) Równocześnie z ostrzeżeniem półrocznego *Fremdenblattu*, iż od niejakiego czasu bywają puszczane w kurs tendencyjne pogłoski o politycznym położeniu, mające na celu nie dopuszczenie do polepszenia się stosunków parlamentarnych — pojawił się w *N. Fr. Presse* artykuł wstępny, sytuację omawiający. Treść artykułu tego, to formalna heca *des dummes, deutschen Michels* przeciwko powracającemu powoli uspokojeniu parlamentu.

Drażniono Niemców widmem przyrzeczenia uniwersytetu drugiego, czeskiego w Ołomuńcu, potem rozmaitemi personaliami, niemkieni dla Niemców, a nareszcie jakimś nadzwyczajnym ustępstwami ekonomicznymi w nagrodę za odstąpienie od obstrukcji. Takie pogłoski wywoływały zawsze wzburzenie za kulisami parlamentu. Okazywały się jednak nieprawdziwymi — więc nie było racji do krzyków na groźące naruszenie „stanu posiadania” Niemców. Dziś przynajmniej do *samo Neue Fr. Presse*, iż powodu do wzburzenia Niemców nie było — ale skromnie zauważa, że coś tam musiał przecieżyć rząd przyobiecane Czechom, skoro odstąpili od obstrukcji — a więc ostrożnie Niemcy, aby według słów Bismarcka, wybuchnąć jak mina prochowa, w obronie „zagrożonej” niemieczyny!

C, co tak podburzają Niemców w parlamencie, zapominają jednak, że Czesi mogli przystać na chwilowe zawieszenie broni w sporze językowym nawet bez żadnych nadzwyczajnych podarunków, tylko po prostu dla przeprowadzenia ustawy wódczanej, niezmiennej potrzebnej dla Czech i dla inwestycji, również pożądanym dla Czech, a wreszcie, aby nie dawać powodu do wprowadzania w miejsce uregulowanych stosunków konstytucyjnych panowania biurokracji niemieckiej, bez kontroli parlamentarnej.

Podobnie, jak Czechów, tak i Polaków podejrzewają Niemcy, ale to już nieco mniej ich boli, iż bezinteresownie nie zdecydowali się pośredniczyć u Czechów w kwestii czasowego zawieszenia broni. Jakto być może — dziwiła się — iż polscy posłowie, potomkowie parlamentarzystów, którzy przez dwa wieki głosili, że *liberum veto* jest żrenicą wolności, dziś zwalczają w pierwszym szeregu usiłowania, zmierzające do wskrzeszenia staropolskiego *liberum veto* w austriackim parlamencie, pod formą gwałcenia większości przez mniejszość za pomocą obstrukcji.

Koło polskie, świadome skutków, jakie wywołać mogłoby stanowcze zachwianie parlamentu przez ponowny wybuch obstrukcji, szczerze i gorliwie pracowało i pracuje nad uzdrowieniem stosunków parlamentarnych — szczerze i gorliwiej od innych stronnictw, mając głównie na celu uchronienie państwa od wstrząśnięć i nieobliczalnych eksperymentów, jakie nastąpiłyby w skutku samobójstwa parlamentu.

Ale ta właśnie gorliwość, z jaką kierownicy polityki parlamentarnej polskiej pracowali i pracują nad przywróceniem w parlamencie normalnych stosunków, ściąga na nich rozmaite podejrzenia i niechęć — zwłaszcza u tych, którzy w gruncie rzeczy niczy nie mieli przeciwko próbom

beziparlamentarnych rządów urzędniczych, a chociażby nawet i — wojskowych...

A ponieważ izba weszła już w rozprawę wstępną nad ustawą wódczaną, która zapewniła środki na uporządkowanie finansów krajowych, więc idzie gra w tym kierunku z niekórych stron, ażeby pojedynczą akcją Koła polskiego przedstawić jako grę, obliczoną na zdobycie dla Galii „prezentu”, w formie akcyzy wódczanej. Należy się jej z prostego stosunku jej produkcji i konsumpcji wódki, a zasiłek dla finansów krajowych z tego źródła nie jest dla Galicji ani trochę mniej lub więcej potrzebnym, aniżeli dla innych krajów koronnych, jak np. dla Czech, których finanse krajowe, nawiasowo powiedziawszy, nie mogą żadnego porównania wytrzymać z uregulowanym budżetem naszego kraju. Tymczasem poseł Lemisch, ze strony niemieckiej *Gemeinbürgerschaft*, mówił już przedwczoraj w izbie o podarunku dla Galicji z podatku wódczanego! Takiego gadania nie można inaczej wytłumaczyć, jak tylko chęcią wykвитowania Galicji należnym jej udziałem w podatku wódczanym — na to, aby jej urwać udział w inwestycjach.

Są to zamiary zbyt przejryste ze strony naszych najsewerniejszych przyjaciół parlamentarnych, ażeby Koło polskie ich nie zrozumiało i odpowiednio nie przygotowało się do ich odparcia.

Demonstracje studentów rosyjskich.

O ostatnich demonstracjach studentów petersburskich ubiegłego poniedziałku, o których mieliśmy tylko krótką telegraficzną wiadomość via Berlin, — prasa rosyjska, jak zwykle, milczy zupełnie, mimo, że demonstracje te miały wybitnie polityczny charakter. Natomiast *Frankf. Ztg.* otrzymała nieco dokładniejszą wiadomość o tych zajściach.

Komitet organizacyjny studentów rozrzucał dnia 3 bm. hektografowaną odezwę między studentów kilku petersburskich szkół wyższych i między studentki żeńskiego instytutu medycznego. Odezwa ta przypominała, że dnia 4 marca (19 lutego st. st.) br. upływa czterdzieści lat od zniszczenia państwa i uwłaszczenia włościan, a więc że z tego powodu dzień ten znakomicie się nadaje do wielkiej politycznej demonstracji. Odezwa jednak nie zawierała żadnych bliższych szczegółów co do miejsca i godziny, w którym i kiedy studenci zebraliby się mieli celem urządzenia demonstracji. W południe więc dnia 4 bm. zgromadziło się do 1500 studentów i studentek przed katedrą kazania, leżącą w środku miasta na najbardziej ożywionym, nowskim prospekcie.

Po ukończeniu nabożeństwa w katedrze, policja zamiast rozprzeć grupami stojących studentów, którzy właśnie zaczęli śpiewać pieśni, spędziła znaczną część z nich w jedną masę, otoczyła, i tak pognęła wzdłuż nowego prospektu, aż na dziedziniec magistratu. Na dziedziniec tym zamknięto do 400 studentów i studentek i trzymano ich tam do późnej nocy. Nazwiska wszystkich zapisano. Równocześnie przed magistratem gromadziły się tłumy ludności, wśród której objawiało się ogromne oburzenie z powodu brutalnego postępowania policji ze studentami. Setki ludzi bowiem było świadkami barbarzyńskich scen, jakie się działy na ulicy: policjanci bili po twarzach studentów i studentki,

rzucali nimi o ziemię, kopali ich itp. Komitet organizacyjny studentów zamierza wydać nowe z tego powodu odezwę.

Na drugi dzień wielu członków tego komitetu zostało aresztowanych. W dniu zamachu na ministra oświaty Bogolepowa panowało w kołach studenckich ogólne zadowolenie, nawet radość.

Rozejm z Boerami.

Lwów 9 marca.

Wczoraj z otowaliśmy londyńskie doniesienie *Pester Lloyd*a, że między naczelnym wodzem Boerów Bothą a wojskami angielskimi przyszło bez formalnych układów do tak zwanego milczącego zawieszenia broni i że niewątpliwie już lada dzień rozpoczną się układy względem zakończenia wojny.

Ostatnimi dniami ukazał się uderzający zastój w operacjach wojennych. O rzeczywiścieści ścisaniu Deweta, który sobie zupełnie już bezpieczny stanął w Oranii, nie było słychać. Jenerał French, który miał „oczyszczyć” Transvaal południowo-wschodni ścieżką „zdobywczą” działa, ładowanie Boerów (tj. znalazł je zakopane w jamach, które powódź odsłoniła), powrócił do swoich leży i odpoczywał na laurach. Lord Methuen, który w południowo-zachodnim Transvaalu „pędził przed sobą” Delareya, cofnął się po swoim „zwycięstwie” pod Hartbeestfontenem do Klerk-dorpu i stych o nim zaginął. O zapowiadanej na początek marca wyprawie ku Pietersburgowi, w północnym Transvaalu także jakoś nie było słychać.

Tylko w Kaplandzie tu i ówdzie rozlegają się strzały. Kilka dni temu zajęli Boerzy Pearston (150 kilom. na północ od Port Elisabeth) i zabrawszy amunicję i żywność, nazajutrz odeszli. Następnie uderzyło 300 Boerów na Aberdeen (trochę na zachód od Pearstonu), ale zostali odparci.

Powodem tego zastoju było z jednej strony niezawodne zwycięstwo wojsk angielskich; ustawiczne, szalone, a nieudane pościgi za Dewetem, Hertzogiem, Delareym, Bothą, musiały wyczerpać się żołnierzy, a zwłaszcza koni. Z drugiej zaś strony coraz wybitniej wylaniały się pogłoski o rokowaniach pokojowych. Przybycie Milnera do Pretorii uważano za znak, że rokowania z Bothą, przy którym zostaje prezydent Oranii Steyn, naprzód się posunęły.

W Londynie sądzą, że Bocie dano pewien termin, aby mógł się znieść z zastępcą Krügera, Schalk Burgherem. „Ażaliżby — zapytuje *berlińska Post* — w istocie dumna Brytania widziała się zniewoloną do układów z Boerami, których bezwarunkowe poddanie się, jak oświadczył rząd i dzienniki, miało być jedyną drogą do zakończenia wojny?”

A widocznie tak jest. W angielskiej izbie postów przyznał rząd, że odbyły się rokowania z jenerałem Bothą, tylko rząd nie może na razie ogłosić ich przebiegu. W Pretorii, więc pomiędzy Anglikami zapanował dobry humor, albowiem szybkie zakończenie wojny wydaje się prawdopodobnym, spodziewają się tam, że Boerzy przedłożą od siebie warunki pokoju.

Izba handlowa w Johannesburgu wybrała komisyję, mającą się udać do Milnera z przedstawieniem konieczności, aby wszystkim angieli

skim kupcom i rzemieślnikom pozwolił powrócić, inaczej handel się nie podźwignie.

Nadeszły jednak nowe wiadomości o walkach, a tym razem atakują Boerzy. Telegram Kitchenera z d 6 bm. donosi o uderzeniu Boerów na Lichtenberg (w południowo-zachodnim Transvaalu, niedaleko Mafekingu). Żaloga tego miasta wynosi 500 wojska z dwoma działami. Uderzka trwała cały dzień. Poległo dwóch oficerów angielskich, i Kitchener wyprowadził tam z całym pośpiechem sukurs — ścieżką Angliści dojdą poniesli stratę.

Z bieżącej chwili.

Lwów 9 marca.

O zamachu na ces. Wilhelma obiegają rozmaite pogłoski. Nie brak nawet domysłów, iż uwięziony jako sprawca zamachu Weyland, nie miał wspólnego z zamachem, i że raczej z okna jakiegoś rzucono ów kawał żelaza na cesarza, aniżeli z tłumu. Dokonany zamach poruszył też na nowo kwestję ubezpieczenia osoby monarchów, gdy publicznie występują. Obłąd jest zarażliwym, zwłaszcza w teraźniejszej dobie agitacji anarchistycznych. Pewien dziennik berliński pisze:

„Jedynym sposobem przeszkodzenia zamachom jest udział publiczności. Właśnie w teraźniejszym wypadku można było przeszkodzić rzuconiu żelaza, skoro publiczność na długo przed przybyciem cesarza spostrzegła nerwowość i niepokój u Weylanda. Dość było zwrócić na niego uwagę jakiegoś policyjanta, który byłby go wyprowadził. Musi to wiele boleć rodzinę cesarza, iż tak łatwo było na niego uderzyć. Bezpośrednie otoczenie cesarza prawie nigdy osłonić go nie zdoła, sprawca zawsze z boku zamachem się na powóz, w którym napewno wie, że jest cesarz.”

Socjalistyczni posłowie nie przybyli na posiedzenie rajchstagu, na którym wiedzieli, że odbędzie się manifestacja kondolencyjna.

Pochodzące z bardzo dobrego źródła wieści w sprawie misji szefa francuskiego jenerałego sztabu, jen. Pendezeca do Petersburga, potwierdzają, że wojskowy członek ambasady rosyjskiej w Petersburgu, pułk. Murawiew Amurski, czynił z polecenia cara francuskiemu ministrowi wojny, Andreu przedstawił, z powodu jego zmian w ustroju armii francuskiej, czem zaręczył Loubet i Waldeck-Rousseau mocno uczuli się dotknięci. Jen. Pendezec bawił w Petersburgu od d. 17 do 23 lutego, ale nie po to, aby uniewinniać Andrego.

Misja jego była w najwyższym znaczeniu wojskowo polityczną. Zaraz d. 18 lutego przebywał Pendezec wiele godzin w gmachu jenerałego sztabu z ministrem wojny Kuropatkinem, który jest oraz najwyższym szefem sztabu jenerałego i w razie wojny naczelnym wodzem, tudzież z szefem jenerałego sztabu Sacharowem i jego pomocnikami Ussakowskim i Frołowem. Bawili też wówczas w Petersburgu obaj jenerałowie w których Rosja upatruje wodzów w ewentualnej wojnie: Dragomirow i Troicki.

Jen. Pendezec, rację monarchista jak republikanin, człowiek dystyngowany, wysoce wykształcony nie tylko pod względem wojskowym, był jakby stworzony do misji w Petersburgu. I nie ma żadnej wątpliwości, że ułożono w Peters-

burgu wspólny plan ordynku bojowego wojsk dwuprzemierza. Okoliczność ta dała wiele do myślenia w Berlinie, a zwłaszcza w Londynie i już się widocznie odbiła w skłonności dumnych Anglików do układów z Boerami. Anglia z pewnością potrafi ich stłumić, ale musi jej chcieć, aby w przyszłości Boerzy nie chcieli jej przeszkody w jakiej chwili krytycznej dla królowej oceanów.

Posel koreański w Petersburgu Czin-Pomm-Yi, akredytowany także przy dworze wiedeńskim, przybył d. 6 bm. do Wiednia, złożył nazajutrz wizytę hr. Gołuchowskiemu i temi dniami będzie na audyencji u cesarza. Z Wiednia uda się w misji politycznej do Paryża. Jest to zapewne akcja rosyjska.

Jak slychać, zawiadomili Lihungczang wielokrotnie prowincji południowych, że przedstawię im mocarstw zaproszeli do rządu chińskiego przeciw konwencji chińsko-rosyjskiej, i dlatego rokowania pokojowe przerwane zostały.

Udział Galicji w budżecie państwowym

na rok 1901.

VII.

g) Wydatki na gospodarstwo społeczne.

Wydatki państwa na popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu są w ogóle nieznaczne, w porównaniu z sumą wydatków skarbowych, udział Galicji zaś w tych wydatkach jest jeszcze skromniejszy. Wydatek na utrzymanie organów dla kontroli kultury krajowej wynosi w Galicji 19.511 koron, tj. tylko 1/4 proc. wydatku ogólnego państwa; szkół rolniczych ani górniczych nie utrzymuje ministerstwo rolnictwa w Galicji żadnych: wydatki na urzędy górnicze w Galicji wynoszą 133.250 koron. Na utrzymanie stacji ożarów w Drohowyżu 435.500 koron. W dniu 1 sierpnia roku 1900 było w Galicji 511 ogierów państwowych, przeważnie pół krwi angielskiej i wschodniej, na rok 1901 preliminarz rząd stan 515 ogierów, z tych 395 na utrzymaniu rządowym, 110 wynajętych i 10 na utrzymaniu prywatnym za subwencją po 160 koron. Razem wydatki ministerstwa rolnictwa w Galicji wynoszą 588.361 koron, a dodawszy do tej sumy około 800.000 koron subwencji, udzielanych dla towarzyszy rolniczych i na szkoły rolnicze krajowe, otrzymujemy ogólny wydatek w kwocie 880.261 koron.

W budżecie ministerstwa handlu mieści się, obok wydatku na pocztę i telegrafy, wydatek na urzędy cechownicze w Galicji w kwocie 66.744 koron. Pocztę i telegrafy mają wydatki wyższe o 104.028 koron nad preliminarzowane dochody, ale niedobór ten pokrywa dochód z pocztowych kas oszczędności. Rządowych urzędów pocztowych w Galicji wymienia preliminarz 74, z tych 8 we Lwowie i 4 w Krakowie.

Budowa kolei żelaznych Przeworsk—Borzechów i Lwów—Sambor—granica węgierska ma być pokrytą z budżetu inwestycyjnego; w budżecie ogólnym znajduje się na te budowy ogólna suma 1,394.750 koron. Oprócz tego zawiera preliminarz kwotę 629.400 koron, jako subwencję dla wschodnio galicyjskich kolei lokalnych, w myśl ustawy krajowej z 8 kwietnia 1893; do-

27

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłomaczone z francuskiego przez Ał.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem na świecie pogoda cudowna, powietrze przejrzyste, przesiąknięte zapachem jeziennym, co unosi się ze zwidłych, mokrych liści, schnących na gorącym słońcu. Po cichym poranku powiedział lekki wiatr, co z jakąś idealną melancholią przypominał zimę, zimę południa. Ogrody pełne są kwiatów, a stare mury różowięcą zdają od blado lilijowych skabioz.

Arrochkoa i Ramuntcho mówią o podróży, o zaszytych wydarzeniach w kraju, o małżeństwach, skójarzonych lub zerwanych w czasie nieobecności Ramuntcho.

Do rozmowy tych dwóch, zbuntowanych, uciekających z kościoła, miesza się głos organów i śpiewy, co rozchodzą się i rozbrzmiewają w ponurych sklepianych świątyni...

Po chwili Arrochkoa powraca do sprawy, którą zajmuje wyłącznie ich umysł.

— Gdybyś był pozostał w kraju, nigdy byłoby się to nie stało!... Nawet teraz, gdyby cię zobaczyła!

A Ramuntcho spogląda zdumiony i dreszcz go przechodzi.

— Nawet teraz?... Co chcesz przez to powiedzieć?

— Moj kochany... z kobietami nigdy niezego nie jest się pewnym... Wiem, że cię kochała całą duszą i że łatwo z nią mniszkiem nie poszła!... Pewny jestem, że, gdyby cię zobaczyła, zrzuciłaby habit!

Ramuntcho odwraca głowę i uderza niespokojnie nogą o podłogę. Podczas tego milczenia, rzecz, wydająca mu się dawniej niemożliwą chimera, marzeniem, przybiera kształty, staje się prawdopodobną... Przecież nie tak trudno będzie mu ją zobaczyć! Zresztą Arrochkoa dopomocze zapewne! Ah, co za pokusa, jaki nowy niepokój serca!

— Gdzie ona jest teraz? — pyta przez zaciśnięte zęby.

— Koło Navarry, pięć, sześć godzin jazdy z Etchezar. Z początku przenosił ją z klasztoru do klasztoru, teraz jest w Amezqueta, u stóp gór Oyanzabal. Przejżdża się przez Mendichoco, — przechodziliśmy nieraz tamtędy nocami z Itchona, pannieczko?

Tymczasem pobożni wychodzą z kościoła. Po pod okna oberży przechodzi grupa młodych, strojnych kobiet, mnóstwo szarych beretów, przysłaniających suche, wyraziste twarze. Wszyscy odwracają się, spoglądając na dwóch przyjaciół, siedzących przy oknie. Wiatr porusza zeschłe liście platanów, co wirują i kręcą się w kółko. Jakaś stara kobieta rzuca im niechętnie, ponury wzrok z pod czarnej koronkowej mantyli.

— Matka idzie — mówi Arrochkoa — słownie postąpiła, ma się czem chwalić, ona zresztą najczęściej jest chyba ukarana pustką i osamotnieniem. Gdyby nie Caterina, co przychodzi do usługi, nie miałaby do kogo słowa przemówić.

Ktoś niskim głębokim głosem wita ich i ciężka ręka spoczywa na ramieniu Ramuntcho. To Itchona, co przed chwilą skończył śpiewać w kościele. Ten nie się nie zmienił, ten sam wyraz prawie ascetyczny w głębokich, czarnych oczach, zapatrzonych poważnie w dal.

Usposobienie jego nie uległo pewnie żadnej zmianie, sumienie jego pozwolił zabić z zimną krwią niewinnego człowieka, a później, przy dźwiękach organów kościoła tonąć w ekstazie i rozmodleniu.

— Ah! powrócicie już do nas! — woła dobroduszniej. — Będziemy razem pracowali, prawda? Potrzebuję teraz wielu rąk, bo straszna praca na granicy. Będziesz z nami, dobrze?

— Nic nie wiem jeszcze. Porozumiemy się jeszcze — odpowiada Ramuntcho.

W tej chwili plan wyjazdu do Ameryki zachwiał się i odłożony zostaje na później. Zostanie w kraju, będzie pracował i czekał, uparcie czekał.

Od chwili, gdy dowiedział się, że ona jest tylko o pięć mil oddalona od niego, powstają w biednej, zmęczonej jego głowie różne plany, rozmarzające i niepokojące...

IV.

Około południa powrócił do matki. Nerwowe podniecenie trwało ciągle, miała się znacznie lepiej.

Obok niej siedziała stara Doyamburu, więc powiedziała synowi, że ma opiekę, a bojąc się jego bezczynności, kazała mu iść na plac gry.

Wiatr południowy wiał z lekka, słodkie kładło jasne plamy na czerwono złotych lasach i na liściach leżących z drzew przydrożnych.

Partya gry w pelotę nie była rozpoczęta. Obstawiono go dokoła, prosząc, aby wziął udział w grze. On wymawiał, się twierdząc, że od trzech lat nie miał piłki w ręku, że ociężał i wyszedł z wprawy.

Wreszcie uległ ogólnej prośbie i zdjął westkę. Obraz Grazielli siedzącej na najniższym stopniu, stanął mu żywo przed oczyma. Rzucił

westkę na oślep, nie mając jej już komu powierzyć — upadła na czerwony granit, pomiędzy rozkwitłe, smutne skabiozy jesieni.

Partya się rozpoczęła. Z początku niepewny w ruchach, parę razy nie podniósł piłki, co jak ptak bujała wśród nich. Potem pod wpływem rozgrzania się grą, powrócił do dawnej wprawy i pewności ręki.

Muskuły jego utraciły mocną giętkość, ale nabrały siły. Po chwili okrzykano go zwycięzcą i ogarnął go dawny zapał, spowodowany ruchem i okrzykami rozentuzjazmowanego tłumu.

Ale gdy nadeszła chwila spoczynku, którą niegdyś spędzał u stóp Grazielli, ogarnęła go pustka i osamotnienie.

Ponad szaremi beretami i jasnymi głowkami kobiet rozpostarło się burzliwe niebo.

Góry zdawały się zbliżać coraz bardziej, opierały się nieledwie na małych wioskach. Potężne, olbrzymie szczyty gór hiszpańskich tłoczyły się na wierzchołki skał francuskich, mieniące się w tonach brunatno-foletojących. Przejrzyste, białe chmury kryły słońce, rzucając podłużne cienie. A gdzie niedługo wśród chmur o ząbkach niby srebrem haftowanych, ukazywało się niebo zielono-szafirowe, jakby niebo Afryki. Cała okolica wionęła gorącym, dzielnym południem

(C. d. n.)

!!Zmiana Lokalu!! Magazyny MIKOŁAJA LUDWIGA przeniesione zostały z dniem dzisiejszym do hotelu GEORGE'A.

Diękując uprzejmie PT. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci z poważaniem MIKOŁAJ LUDWIG.

kumentu koncesji. Wprawdzie wydatek na procentowanie i umorzenie akcy i obligacji pierwszeństwa jest wyższy o 220.000 koron (razem wynosi 849.400 koron), ale ta kwota będzie prawdopodobnie pokryta nadwyżką ruchu tych kolei.

Jeżeli do powyższych wydatków na gospodarstwo społeczne w Galicyi i na komunikację w sumie 2,979.155 koron doliczymy sumę wydatków poprzednio zestawionych na drogi i regulację rzek w kwocie 6,613.449 koron, otrzymamy sumę wydatków na gospodarstwo społeczne w Galicyi w kwocie 9,592.604 koron.

1) Wydatki na wyznania i cele dobroczynne.

Państwo obowiązane jest posiłkowo przyczyniać się do kosztów utrzymania Kościoła katolickiego z tytułu dokonanej w swoim czasie konfiskaty dóbr kościelnych. Wprawdzie owe dobra tworzą w części dotychczas osobny fundusz religijny w zarządzie państwa, ale dochody tego funduszu nie wystarczają na potrzeby Kościoła, szczególnie na dopolenie kongregacji duchowieństwa grecko-katolickiego w Galicyi.

Ogólne wydatki państwa na wyznania katolickie w Galicyi wynoszą 4,257.209 koron, przychód zaś funduszu religijnego, razem z dochodem czystym dóbr religijnych wynoszą 1,087.953 koron, niedobór więc wynosi 3,169.256 koron. Nadto wydatki państwa na wyznania ewangelickie w Galicyi wynoszą 10.800 koron, razem zaś wydatki na wyznania w Galicyi kwotę 4,267.809 koron, tj. 25 prc ogólnego wydatku na wyznania.

Z owych subwencji otrzymuje diecezya rzymsko-katolicka lwowska 187.948 koron, przemyska 210.696 koron, tarnowska 202.674 koron, krakowska 239.472 koron na duchowieństwo świeckie i kapituły; diecezya zaś grecko-katolicka lwowska 846.156 koron, przemyska 849.464 koron, stanisławowska 563.304 koron; duchowieństwo ormiańskie wraz z kapitułą otrzymują subwencję 38.294 koron. Oprócz tego otrzymują kasiki seminaria dycezyalne i fakultety teologiczne oraz duchowieństwo zakonne.

Na zasilenie szpitala głównego w Lwowie w drzewo miesięczny budżet ministerstwa skarbu subwencję w kwocie 4.258 koron. Razem z tą subwencją wynoszą wydatki państwa na wyznania i dobroczynność w Galicyi 4,272.087 koron.

k) Zestawienie wydatków państwa.

Wydatki państwa na cele administracji publicznej w Galicyi wynoszą razem 49,436.272 koron, a mianowicie:

na zarząd polityczny	4,195.260 koron
„ bezpieczeństwo publ. i sądownictwo	22,051.084 „
„ oświatę	9,325.277 „
„ gospodarstwo społ.	9,592.6 „
„ wyznania i dobrocz.	4,272.087 „

Jeżeli te wydatki potrąćmy od sumy wszystkich dochodów otrzymujemy nadwyżkę dochodów nad wydatki w sumie 62,392.564 koron, którą rząd może rozporządzać na utrzymanie wojska w Galicyi i na rozmaite wydatki centralne.

Dr. St. Głabiński.

Poswięcenie wodociągów lwowskich.

Lwów 9 marca

Staropolskim zwyczajem uroczystość otwarcia i oddania wodociągów lwowskich rozpoczęło solennem nabożeństwem, które odbył w sobotę, o godz. 10 rano w kościele archikatedralnym ks. prałat Lenkiewicz.

Na nabożeństwie tem byli obecni: członkowie rady miejskiej w komplecie, namiestnik hr. Piński, marszałek hr. Badeni, komendujący gen. kaw. Fiedler, członkowie wydziału kraj. pp. Jaskas-Chamiec, Wereszczyński, Vayhinger, Sawczak, protomedyk Merunowicz, radca dw. Mauthner, wiceprezydent Dylewski, st. radca Franz, pułkownik Manowara, prokur. Korn i Engel, starosta gróddecki Fedorowicz, profesorowie uniwersytetu, członkowie komisji kolaudacyjnej i rekolaudacyjnej, członkowie rady zdrowia i w. i.

Po mszy św. wyruszył pochód na plac Maryacki, wysypyany piaskiem do skweru na tymże pl. pięknie ozdobionego krzewami egzotycznymi, choinami, masztami, na których powiewały chorągwie: biało-amarantowa, i niebiesko-czerwona i widniały herby kraju i miasta. Zielenią ozdobiona też była statua Madonny z marmuru kararyjskiego fundowana przez śp. hr. Sewerynę z Pietruskich Badenów. Chodniki były włożone sukmem purpurowym, po bokach były ustawione fotele dla dygnitarzy.

Ks. prałat dr. Lenkiewicz, w asyście kleryków, przybrany w kapę odprawił modły przy zaimprovizowanym ołtarzku, na którym był ustawiony krucyfik, i płonął świece. Następnie dokonał poświęcenia wody, która tryskała z hydranta i podał ją obecnym do picia.

Po spełnionym obrzędzie wstąpił ks. prałat na wzniesioną trybunę i przemówił w te mniej więcej słowa:

Chciałbym pokrótce dać wyraz uczuciom, jakimi przejęte jest serce sługi Bożego po dokonaniu aktu poświęcenia. Dusza nasza w działaniu naszym zależy na każdym kroku od ciała. Tę prawdę głosi także Kościół katolicki, ceni, uznaje i błogosławi wszelką pracę, która ma na celu zaspokojenie potrzeb materialnych, utrzymanie zdrowia, nasycenie głodnych. Mowca przypomina słowa Zbawiciela, który powiedział: „Podaję kubek zimnej wody spragnionemu otrzyma nagrodę stokrotną”. Ze względu także na

zdrowie ludzi czuję głęboką wdzięczność ku tym wszystkim, którzy nie zrażeni trudnościami i krytyką często nieprzebiegłą, sprawili, że dziś mamy napój idealny: wodę źródłową, kryształową jasną, wolną od domieszek i bakterii.

Nie myślę się, gdy powiem, że ciężka tęsknota górala, zmuszonego porzucić góry i przebywać na dolinach, ma swe źródło w tęsknocie do krynic górskich, jasnych i czystych; tego patriotyzmu górala mieszkancie Lwowa nie posiada. Przeciwny Lwowianin zwyczaj mawiać: Wszędzie złe, a w domu najgorzej.

Niech mi będzie wolno wspomnieć o opowiadaniu ludu, że istnieją źródła, z których, gdy się kto raz napije, tęskni do nich całe życie. Daj Boże, by ta asanacja, którą się przeprowadza, a w której wykonanie wodociągów naczelnie zajmuje miejsce, przyczyniła się do uszlachetnienia lokalnego patriotyzmu; by pobyt we Lwowie nie był uważany za karę, lecz za przywilej i szczęście, abyśmy stary ten gród ukochali całym sercem i w tej miłości połączyli dłońe ku wspólnej pracy dla dobra miasta.

W tych wodociągach jest dziełem ludzkim tylko nadanie odmiennego kierunku żywiołom, od wieków drżącym w łonie matki ziemi. Jest to dar Pana nad Paną, który daje każdemu środki utrzymania, dar Pana, który gołymi przyszył wody, ale ich nie uwieził i w chmurach zawiesił, aby ludziom dać rzeźkość, a roślinom siłę i pokarm. Niechaj Wszemchny zesle swe błogosławieństwo na tych, którzy pracowali około wzniesienia tego pomnikowego dzieła i dla nas wszystkich w najpóźniejsze pokolenia.

Piękna ta mowa wywarła na zebranych głębokie wrażenie. Z kolei wstąpił na mównicę wiceprezydent Michalski i wygłosił następującą mowę:

Imieniem rady kr. st. m. Lwowa przystępuję do wykonania aktu oddania wodociągu nowego do publicznego użytku.

Chwila ta w dziejach rozwoju naszego starożytności ważna i powiedziec można epokowa. Długo oczekiwaliśmy na nią, a poprzedziła ją prawie siedmioletnia, żmudna praca naszych wybitniejszych sił lekarskich, technicznych i administracyjnych. Przy trudzie znacznym były i koszty niemałe, bo wynoszące prawie 6.000.000 koron, w pracę tę włożonych. Dzieje tych usiłowań gminy zostaną skreślone ku wiecznej pamięci w osobnej pracy, przeznaczonej dla ogółu obywateli; zaznaczyć więc tu tylko w krótkości, że sprawa ta zajmowała repr. miejską od r. 1893, że w sprawie wyszukania odpowiednich źródeł oddał wielkopomne zasługi miastu inżynier z Mannheim, znany ze swych prac tego rodzaju, p. Oskar Smrecker, którego plan i przedwstępny projekt poboru wody ze źródeł w Woli Dobrostańskiej, jako najlepszy rada m. r. 1898, przyjął.

Równocześnie upoważniono go do opracowania planu szczegółowego, a dla czuwania nad sprawą ustanowiono komisję wodociągową. Od tej chwili roboty szły raźnie, a w nich wybitny udział, prócz p. Smreckera i jego zastępcy, inż. Plattena, brali wybitny udział: dyr. miejs. biura budowniczego, p. Hochberger, inż. miejski, Lwowianin, p. Aleksandrowicz, który poprzednio odbywał fachowe studia w Mannheimie. Równocześnie znajduje komisja fachową pomoc w cennych radach prof. Łomnickiego, Rychtera i Sikorskiego. Oddając dziś z wezwaniem błogosławieństwa Bożego wodociąg do publicznego użytku, wyrażam głęboką wdzięczność wzmiankowanym panom, niemniej tym wszystkim, którzy czy to pod względem technicznym, czy administracyjnym wzięli udział w tem wspaniałym dziele. Ze szczególniejszym uznaniem muszę jednak podnieść życiową stanowisko przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, i to nie tylko jako urzędników, ale przede wszystkim jako obywateli kraju, gorąco popierających żywotne interesy stolicy.

A teraz zwracam się do naszego czcigodnego kolegi, ks. prał. Lenkiewicza, dziękując mu za jego kapłański w obrzędzie udział. Gorące modły jego zostaną wysłuchane i Bóg wszechmocny wnet pobłogosławi temu dziełu, które podjęte w Jego imię, służyć ma wielkim i małym, zamożnym i biednym — słowem wszystkim w jednolitej mierze i z jednakiem pożytkiem.

Po mowie p. Michalskiego, przyjętej oklaskami tłumów publiczności, puszczono wodę z pięciu hydrantów, rozmieszczonych po rogach pl. Maryackiego. Widowisko niepospolite, jakiego nigdy jeszcze Lwów nie był świadkiem. Wodotryski srebrzyste wznosiły się na wysokość sześciu pięt.

Ostatni przemówił protomedyk dr. Józef Merunowicz: Zostajemy jeszcze pod wrażeniem epidemii tyfusu, która tyle ofiar pochłonęła; wiadomo, że przyczyną epidemii spowodowała zła woda; stwierdziliśmy to my, lekarze. Historia epidemii dostarczała na to licznych dowodów. Dlatego rada miasta Lwowa, oparłszy się na opinii rady zdrowia, towarzystwa lekarzy galic. i lekarzy, zasiadających w radzie miejskiej, poczyniła kroki, celem dostarczenia miastu w dostatecznej ilości dobrej i zdrowej wody do picia.

Dziś zlewu już zaradcono, pragnienie ogółu a w pierwszym rzędzie lekarzy spełniono; poczuwam się zatem do obowiązku złożenia reprezentacji m. Lwowa najgorętszych życzeń z powodu, że mimo licznych trudności dzieło to wielkopomne ukończono. Wprawdzie dobra woda nie jest jedynym warunkiem dobrego stanu zdrowotności, i pod względem asanacji miasta wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, to jednak dzień dzisie-

szaj uroczystości uważam za przełomowy, i oby się to stało, żyjąc z całego serca.

Akt uroczysty zakończył się po godzinie 11, poczem obecni goście składali życzenia na ręce wiceprezydenta Michalskiego.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 9 marca.

Wiadomości dycezyalne. Archidiecezya lwowska ob. tac. Zamianowani: ks. dr. Adam Sapieha asessor a ks. dr. Jan Żukowski sekretarzem sądu dla spraw małżeńskich Instytutu kanonicznego na opróżnione probostwo w Jabłonie otrzymał ks. Ludwik Dąbrowski. Administratorem in spiritualibus w Nastasowie zamianowany ks. Józef Czarkowski, b. adm. w Ostrowie. Wikaryuszem przy kościele katedralnym zamianowany ks. Kazimierz Dzurzyński, b. wikaryusz przy kościele św. Marcina. Przeniesieni: ks. Stefan Koziały z Buczacza do Lwowa (kościół św. Marcina), ks. Józef Wawaszczak z Dunajowa do Buczacza, ks. Tadeusz Widacki z Barysza do Dunajowa, ks. Michał Paprocki z Gologór do Barysza, ks. Adam Czachurski z Biłki szlacheckiej do Gologór, ks. Wincenty Rokicki z Brzeżan do Czerniowiec, ks. Wojciech Dziedzic z Kozowy do Brzeżan, ks. Tadeusz Siatecki z Choroszkowa do Kozowy, ks. Walenty Puchała z Waręża do Choroszkowa, ks. Michał Bałaban z Oleszyc do Waręża, ks. Antoni Joniec z Lipska do Oleszyc.

Dycezya tarnowska. Zamianowani dziekanami: ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedralny, w dekanacie tarnowskim, ks. dr. Ignacy Maciejowski, proboszcz w Tuchowie, w dekanacie tuchowskim, ks. Wincenty Jankowski, proboszcz w Mszanie, w dekanacie tymbarkim.

Zwolniony od obowiązków dziekańskich na własną prośbę ks. Jan Głowacz, proboszcz w Brzozowej, dotychczasowy dziekan tuchowski. Prezentę na probostwo w Wojakowej otrzymał ks. Józef Krosiński, katecheta przy szkołach ludowych w Tarnowie. Przeniesiony: ks. Marceł Górzański z Zakliczyna do Niedzwiedzia; ks. Alojzy Guzikiewicz z Góry-ropezyckiej do Czarnej zamiast do Tuchowa.

Rekolekcje ludowe pod kierownictwem J.O. Jezuitów odbyły się w Mysłkowie od 16 do 20 lutego. Do św. Sakramentów przystąpiło 1.200 osób, do pobożnych bractw zapisało się około 700 osób.

Pogłoska zanotowana przez gazetę za senzacją dzienniki a nie liczące się nawet z możliwościami politycznymi, jakoby cesarz w połowie maja miał udać się do Pragi na uroczystość otwarcia nowego mostu na Wełtawie — jest zupełnie nieprawdziwą.

Biblioteka uniwersytecka we Lwowie. Przed czterema laty zakupił rząd grunt przy ulicy Mochackiej, na którym ma stanąć gmach biblioteki uniwersyteckiej. Namiestnictwo sporządziło plany i kosztorysy, minister oświaty je aprobował, lecz minister skarbu wykrył w kosztorysach 100.000 koron, wskutek czego plany znowu muszą odejść do namiestnictwa, przez co nastąpi ponowna zwłoka w budowie.

Celem dokładnej rewizji dekretów nominacyjnych w magistracie lwowskim wydelegował kraj. Dyrekcja skarbu komisarza p. Kamińskiego, który w przyszłym tygodniu rozpocznie urządowanie.

Pożar we Lwowie. Krwawa łuna pożaru zajaśniała wczoraj wieczorem o godzinie 10 po nad placem wystawowym. Sygnał na wieży ratuszowej zaalarmował mieszkańców stolicy, którzy w wielutysięcznych rzęsach pospieszyli na miejsce katastrofy. Pałił się dworek szlachecki, w którym się znajdowała w r. 1894 wystawa etnograficzna. Ponieważ budynek był cały z drewna, straż ogniowa nie zdołała zapobiec szerzeniu się pożaru; pawilon spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru niewiadomo, istnieje przypuszczenie, że został podłożony.

Deputacja złożona z lwowskich budowniczych Kamienobrodzkiego, Lewińskiego i Sliwińskiego oraz z przedstawicieli lwowskich robotników budowlanych pozbawionych pracy, zjawiała się wczoraj przed południem w gmachu izby posłów w Wiedniu i wystosowała do pp. Romanowicza, Rottera, Breitera i Daszyńskiego prośbę, ażeby użyli swej pomocy dla poprawy stosunków budowlanych we Lwowie i pomocy dla tysięcy robotników, pozostających bez zajęcia. Za interwencją tych posłów przyjął deputację prezydent ministrów, minister kolejowy i minister dla Galicyi, którzy przyrzekli, że uwzględnią przedstawione im życzenia.

Deputacja zegarmistrzów z Krakowa i Lwowa prosiła w piątek ministra handlu o zabranie sprzedających zegarków sprzedawanych ze Szwajcarii przez tak zwany „Schneeballsystem”. Minister odpowiedział, że zakaz wydany już dawniej dla Dolnej Austrii, rozszerzony będzie także na Galicję.

Deputacja m. Drohobycza, z komisarzem rządowym Napadiewiczem na czele, prowadzona przez posłów Roszkowskiego i Dzieduszyckiego, prosiła w piątek ministrów o przyspieszenie budowy gmachu sądowego w Drohobyczu.

Aresztowany Rohatyn za przywłaszczenie sobie znalezionych 2 zł. nie jest rabinem złoczowskim, ale ojcem rabina i krociowy majątek posiada.

Zemsta służącego. We dworze w Muzyłowie spaliły się onegdaj meble i ruchomości właściciela majątku p. Franciszka Bochenskiego. Szkoda wynosi przeszło 10.000 koron. Pożar miał wnieść Mikołaj Łuczka, dawniejszy służący p. Bochenskiego, który w ten sposób zemścił się za wydalenie go ze służby. Zandarmeria aresztowała Łuczkę i odstawiła do podhajeckiego sądu powiatowego.

Burza, która nawiedziła w piątek Wiedeń, wyrządziła większe szkody. 1500 lokalnych telefonów w Wiedniu porwanych; wszystkie linie międzymiastowe zepsute, a z linii telegraficznych funkcjonuje tylko kilka, tak, że depesze wysyłane pośrednimi drogami, zalegały po pół dnia. Szkody są olbrzymie. Także tramwaj elektryczny wiedeński przerwany w wielu miejscach. Spadające druty poraziły kilka osób, a kilka koni zabitych na miejscu. Linia telefoniczna Kraków-Wiedeń przerwała się pod Gąsienicą.

Rozgoryczenie panuje wśród oficerów pensjonowanych przeciw zakazowi ministra wojny nalezienia do stowarzyszeń emerytowanych urzędników, mających na celu poprawę bytu i niesienie sobie nawzajem samopomocy.

W Nowotarszczyźnie spadły 4 i 5 bm, ogromne śniegi. Śnieg pokrył ziemię blisko na wysokość 1 metra.

Prawdopodobność p. Kosa. W „wielkiej” mowie wojny o wybory galicyjskich, jaką wygłosił p. Kos w parlamencie d. 27 zm przytoczył on jako przykład, iż właściciel dóbr i członek kałuskiej rady pow. p. Henryk Mierzeński jednego z agitatorów p. Kosa, niejakiego Jurka Gandzarskiego z Wojniłowa nakłaniał do głosowania za kandydatem polskim temi słowami: „Miejszasz się do wyborów, jesteś biedny, masz dług, a mógłbyś dostać, będąc kowalem zamówienie od starostwa na 150 tacek, które z pieniędzy powoźniowych mają być do robót publicznych zamówione. Mogłbyś tedy ładny cent sobie zarobić; mógłbyś nawet dać lichszy materiał, bo nam nadzwyczajnego nie potrzeba a policzyć ilebyś chciał — tylko nie mieszaj się do wyborów”.

Owoż cały ten fakt, mający „straszna” korupcję wyborczą w Galicyi” malować, jest przeważnie zmyślony. Z autentycznego źródła dowiadujemy się, iż p. Mierzeński zachował się wobec owego agitatora p. Kosa z niesłychaną wyrozumiałością, jakiejby p. Kos r. pewnością nie miał dla żadnego z tych wyborców, którzy na niego swego głosu nie oddali. P. Mierzeński, jako delegat rady pow. i starostwa dla zbadania szkód przez powódź zrządzonych, uznał, iż ów Gandzarski istotnie szkody ponosił i przyrzekł mu, że starać się będzie, aby jemu, jako kowalowi dano na 150 tacek zamówienie i mógł w ten sposób poniesione szkody zarobkiem pokryć. Nieprawdą jest, aby p. Mierzeński przyrzeczenie dania tego zamówienia czynił zawiśnię od tego, czy Gandzarski będzie się mieszać lub nie do wyborów — czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, iż p. Mierzeński w lutym r. b. a więc już po wyborach, mimo, że Gandzarski agitował i głosiwał na p. Kosa, wstąpił się w starostwie kałuskim o danie mu tego zamówienia.

Ze p. Mierzeński nie jest zwolennikiem p. Kosa i wybór jego zwalczał — tego chyba ani mu p. Kos za złe wzięć nie może niegodziwą, atoli rzeczą jest przekraczanie faktów i rzucanie oszczerstw. Doskonale w odpowiedzi swojej w sejmie rzekł namiestnik hr. Piński: iż są ludzie, którzy nie pojmują, że można być uczciwym. Czyżby i p. Kos do rzędu tych chciał należeć?

Lwowska komisja historii sztuki Po kilkuletniej przerwie rozpoczęła na nowo działalność lwowska komisja historii sztuki, zawiązana swego czasu z ramienia krakowskiej Akademii umiejętności. Przedewszystkiem ukonstytuowała się na nowo, wybierając przewodniczącym p. Władysława Łozińskiego, zastępcą dr. Jana Boleza Antoniewicza, sekretarzem dr. Batowskiego.

Dotąd odbyła komisja już trzy posiedzenia, dwa w grudniu a jedno w styczniu. Na pierwszym posiedzeniu dr. Witold Rubczyński podał wiadomość o inwentarzu skarbu w kościele żółkiewskim z lat 1669 do 1687 i o kilku po dziś dzień w Żółkwi przechowywanych zabytkach złotnictwa i hafciarstwa i wykazywał, że inwentarz te zasługują na osobne wydawnictwo. W dyskusji, w jaki sposób inwentarz te mają być wydane, zabierał głos pp. Łoziński Antoniewicz, Przybysławski, Finkel i Czołowski; przeważało zdanie, aby przy wydawaniu inwentarzy żółkiewskich, przyjąć za podstawę ten inwentarz, który jest obszerniejszy pod względem obfitości szczegółów i dokładności opisów.

P. Łoziński zakomunikował wiadomość o obrazie Matki Boskiej, znajdującym się w przedstoku klasztoru OO Dominikanów we Lwowie, a prof. Antoniewicz podał do wiadomości, że w książce J. C. Weijermana *De levensbeschrijvingen der nederlandse Konstschilders etc. s'Gravenhaage 1729* (T. I—III) i *Dordrecht 1769* (IV) znajdują się wzmianki o artystach z czasów Jana Sobieskiego. Wreszcie dr. Batowski przedstawił obraz na drzewie: „Ukrzyżowanie”, pendzla monogramisty W. K. z r. 1535 komunikując, że prof. Antoniewicz rozpoznaje w nim dzieło Wolfganga Krodla, malarza ze szkoły Kranachowskiej. Pod koniec posiedzenia podniósł p. Kowalczyk potrzebę opracowania „Opisu obrazów po kościołach lwowskich F. Łobeskiego z r. 1853 i 1855” dla ponownego wydania tej pracy i uczynienia jej wyczerpującą.

Następne posiedzenie wypełniły referaty i komunikaty ks. Zygmunta Dunina Kozińskiego. Przepatane krótką dyskusją pp. prof. Antoniewicza, dr. Łozińskiego, ks. prof. Fijałki i dr. Czołowskiego z prelegentem. Mianowicie mówił ks. Koziński o sporze o pewną rzeźbę ołtarzową między Witem Stwoszem a ks. Łukaszem Waldefem, dalej o starych księgach konsystorskich krakowskich, o zabytkach nagrobkowych w parafialnym kościele w Przeworsku i samej budowie tego kościoła, o obrazie z Czchowa z r. 1451 w muzeum Lubomirskich we Lwowie przechowanym, o kronikach klasztoru Bernardynów w Przeworsku, wreszcie o zamkach drewnianych w Polsce.

Na trzecim posiedzeniu mówił prof. Antoniewicz o rycinach Polakom dedykowanych, zwłaszcza w XVIII wieku, poczem wygłosił jeszcze prof. Antoniewicz obszerny referat w Danielu Chodowieckim.

Aleksander Gierymski — o którego śmierci donosiliśmy wczoraj — był bratem zmarłego dawniej mistrza Maksa, a sam należał również do najlepszych malarzy. Urodził się w roku 1852. Pierwsze wykształcenie artystyczne otrzymał w szkole rysunkowej warszawskiej, skąd dla dalszych studiów udał się do Monachium. Od roku 1880 zaczął na wystawie warszawskiej umieszczać coraz to nowe dzieła swojego pendzla, jak: „Z czasów roccoco”, „Przed pojedynkiem”, „Małgorzata”, a w roku 1872 otrzymał na konkursie akademii nagrodę za „Scenę z Kupca weneckiego”. Wkrótce potem wyjechał do Rzymu, gdzie namalował kilka obrazów z ziemi włoskiej, poczem w roku 1876 przybył do Warszawy, gdzie powstały głośne obrazy jego „W altanie”, „Grabki”, i „Żydy modlący się nad Własn”. Jako malarz rodzajowy, należał śp. Aleksander, podobnie jak brat jego, do realistów w najlepszym znaczeniu tego słowa, że nie był niewolniczym na śladową naturę, lecz umiał dostrzedz w niej poetyczny pierwiastek i odpowiednio go na płótnie wyrazić. Najlepsze obrazy Gierymskiego znajdują się w posiadaniu hr. Milewskiego.

Wybor uzupełniający dwóch członków rady powiatowej w Borszczowie z grupy gmin wiejskich odbędzie się 18 kwietnia b. r., a wybór dwóch członków z grupy większych posiadłości ziemskich 22 kwietnia br.

Brodzka Izba handlowa. Minister handlu zatwierdził wybór L. Blocha na prezydenta a M. Kulaka na wiceprezydenta tej Izby.

Ruch pociągów na linii Nowy Łupków-Cisna przywrócono dnia 9 bm.

Z prasy warszawskiej. Zygmunt Wasilewski, sekretarz *Kuryera Warszawskiego*, ustąpił, a jego miejsce zajął p. Gutowski, dotychczasowy sekretarz *Kuryera Porannego*.

Z balonów, które w czwartek w celach naukowych z rozmaitych miast wypuszczono, znalazłono wczoraj balon paryski w Sławkowie koło Węgierskiego Hradyszcza. Wszystkie aparaty samoregstrujące są nieuszkodzone.

Do Chojnic odkomenderowano na wtorek wszystkich żandarmerii z całego powiatu. W tym dniu przypada rocznica zamordowania Wintera, więc zachodzi obawa jakich demonstracji antyżydowskich.

Tolstoj wykluczony z prawosławia. Z Petersburga telegrafują 9 bm: Obwieszczenie św. Synodu orzekło: Gdy hr. Lew Tolstoj słowem i pismem ku zgorszeniu całego świata prawosławnego publicznie i świadomie zerwał węzły łączące go z prawosławną cerkwia, przeto kościół prawosławny nie może go już za członka swego uważać. dopóki hr. Tolstoj nie odprawi należytej pokuty i nie zasłuży na ponowne przyjęcie go na tona tegoż kościoła.

Tyfus w Pradze. Seminaryum duchowne w Pradze zamknięto z powodu, że zdarzyło się w nim kilka wypadków tyfusu. Alunni poróżniali się do domów.

W Monachium — jak telegrafują — rozpoczęły się dziś oficjalne uroczystości z okazji 80 rocznicy urodzin księcia regenta. Miasto udekorowane, wszędzie powiewają chorągwie Dziennik urzędowy ogłosił wiele mianowań i odznaczeń, rozdanych przy tej sposobności.

Zmarli. W Berlinie umarł znany polityk i poseł do parlamentu niemieckiego Stumm.

W Warszawie umarła Halina z Troszków Wieniawska, żona sławnego muzyka Józefa.

Ze stowarzyszeń.

Spółki konsumcyjnej urzędników we Lwowie wałe zgromadzenie w celu ukonstytuowania się odbędzie się w niedzielę 10 bm. w sali kasyna urzędniczego, w dawnym gmachu teatralnym, na I piętrze o godz. 4 popołudniu.

Tow. nauczycieli szkół wyższych (lwowski Koło) odbędzie posiedzenie 9 bm o 6 wieczorem. Na porządku dziennym dyskusja nad referatem prof. dr. K. Wojciechowskiego: czy plan nauki polskiego języka w gimnazjach wymaga reformy, a następnie referat ks. dr. Pechnika o nowych instrukcjach ministerialnych dla propedeutyki filozofii.

Do Tow. dla popierania nauki polskiej przystąpili jako członkowie założyciele: Tow. gospodarskie galic., pp. W. Ancezy z Krakowa, dr. B. Dembinski, dr. St. Głabiński, R. bar. Gostkowski, St. van der Noot Kijański, z Warszawy, I. Kosiński z Ulanowa, dr. M. Łazarski, dr. Br. Pawlewski, J.O. ks. A. Sapieha i L. Wisniewski, a jako członkowie wspierający: grono naucz. gimnaz. Św. Jacka w Krakowie, Redakcja „Wielkiej Encyklopedyi powsz.” w Warszawie, dr. R. Als. z Rzeszowa, dr. J. Kaźłowicz, Tad. Korzon, F. Kucharszewski i L. Mętel z Warszawy.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Niedziela, 10 marca. W szkole im. Mickiewicza, Teatralna 15. Godz. 5—6 Dr. A. Barzyński „O narządzie oddechowym człowieka: Płuca” (z demonstracjami). — W szkole realnej ul. Kamienna 10. Godz. 7 do 8 dr. 8 prof. N. Lityński „Epoka odrodzenia we Włoszech: Sztuka malarstwa w XV w.” (z demonstracjami).

W szkole kolejowej godz. 4—5 dr. T. Wiśniewski „O najważniejszych minerałach użytecznych: olej kalcowy, wosk ziemny, asfalt, siarka” (z demonstracjami).

Poniedziałek 11 marca w szkole im. Mickiewicza godz. 7 do 8 do 9 dr. Z. Próchnicki „Konstytucja austriacka: Ochrona praw jednostki wobec państwa i ochrona samej konstytucji”.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę o godz. 1/4 popołudniu „Nawojka” komedia w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

Składki na Wawel. Dnia 3 bm odbyło się w pomieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej otwarcie skarbonki składkowych na odnowienie Wawelu. Skarbonki lub gotówkę nadesłali: Urząd akcyzowy miejski w mieście i na głównym dworcu, Bank krajowy, dr. Barzycki, cukiernia Biernickiego, Bukowski Tytus z Króścienka, Czerniakowska Walerya, Gąbrowa, Hütter Alojzy, kasa osobowa na głównym dworcu, dworzec kolejowy główny, Kasprzyski Antoni, Lidłowa Anna, Kmitowicz, cukiernia Litwinińskiego, hala pocztowa, urząd pocztowy w Krynicy, urząd pocztowy Lwów filia, handel pp. Musiałowicza i Janika, rogatek Łyczakowska, Ruprechtówna Stefania, radca Sabath, ks. Pawłowa Sapieżyna, Seferowiczowa, Szkowron Albert. Towarzystwo grozowe, hr. Turkulowa Helena, specjalna trafikantka tytoniu, Winkler, Zadurowicz i Sp., Wieczyńska Katarzyna, hr. Waldemar ze Suchy, Zborowicz. Ogółem nadesłano 200 k. 59 h., które ulokowano na książeczka gal. Kasy oszczędz. nr. 66.571. Stan tej książeczki wynosi obecnie z doliczeniem odsetek od dotychczasowej lokacji kapitału ogółem 3.000 k. 46 h.

Rauf na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli odbędzie się w sobotę 23 bm. w salach recepcyjnych dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakickiej. W koncercie na tym raucie przyjął współudział w części deklamacyjnej panna Helena Arkwin i p. Michał Tarasiewicz, w części wokalnej panna Lilian Esten, pp. Al. Myszuga i Adam Ludwig, oraz amatorka-spiewaczka pani Genbarzewska. Część instrumentalną koncertu objął prof. Wolffthal, a akompaniament fortepianowy p. Wacław Elszyk. Urządzeniem bezpłatnego bufetu na raucie zajmuje się komitet pan.

Z Czytelnik katolickiej lwowskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Najmłodszego dziennik lwowski zapewne dla konsekwencji — sprawozdając z odczytu ks. dr. Pechnika o „Encyklice Leona XIII. i o demokr.”

Płótna i bieliznę stołową poleca Magajon Schayerów.

cyi chrześcijańskiej", ani słówkiem nie wspomina, gdzie odbył ten się obdyl. Ten sam dziennik bowiem wytknął onegdaj *Kurjerowi* brak ścisłości w ogłoszeniu konkursu na łustratora bez podania terminu i miejsca Stanisławowa. Czyżby przez to zamieszanie pragnęła konsekwentna redakcja dać do poznania, że podziela błędne przekonanie ogółu o możliwości przelegowania o encyklicie Ojca św. tylko w Czytelnicy katolickiej (tam bowiem odbył się ów doskonały odczyt ks. dr. Pechnika), a czego z omawianej notatki powinienby się domyślić czytelnik *Przedświutu*.

Otoż warto podnieść, że ogólnie domagano się po odczytanie w czytelni, aby tę pracę, jako doskonały komentarz praktyczny dla pracy społecznej — rozrzucono w broszurze, lub przez dystrybucję, ażeby szerokie koło katolików poznało go, uwalniając się od tendencyjnych interpretacji i tłumaczeń, jakie się pojawiały.

Idziemy dalej i twierdzimy, że odczyt ten lub innych równie fachowych prelegatów, należałoby po różnych stowarzyszeniach w popularny sposób wygłosić. Wykłady takie odbywają się licznie w innych krajach. Należy spodziewać się, że nasze całe społeczeństwo katolickie pragnie również dobrze zrozumieć i przejąć się tą doniosłą encykliką, niechając należeć — według klasyfikacji pana Lutostawskiego — do kategorii... „baranów.”

Celossum Thorna. Zupełnie nowy senzytywny program: Manuela i Rudesindo Roche ze swoimi 12 wilkami. The Auer's gałganiarze paracy. Trupa Manello-Marmiz, akrobaci głowa na głowie na tocącym się globusie. The Trubys tercet szalony Rudno Ingar? The Marius komiczny akt na reku. Siostry Norana tresowane papugi kakadu itd. Edgar Jones murzyn ekscentryczny. Lola Franke subretka. Francis Gerard najznakomitszy ekwilibrysta. 3 Golondrynas, tańce i śpiewy narodowe. Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie. Bilety wcześniej sz do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Ruch na kolei elektrycznej otwarty będzie w poniedziałek. Ponieważ rada miejska nie załatwiła dotąd sprawy oznaczenia wysokości cen jazdy, przeto dyrekcyja tramwaju wprowadza za warowane sobie kontraktem ceny 24 h za I kl., i 16 h za II kl. i to za jedną sekcję. Cała linia dzieli się na dwie sekcje.

— Podkomisja budżetowa rady miejskiej w dowcipny sposób postanowiła pokryć deficyt miejski na r. 1901 w sumie 200.000 k., mianowicie zwrotem zaliczek udzielonych w wysokości 220.000 k. funduszowi wodociągowemu. Ze jednak ten fundusz wykazuje także wielkie niedobory, więc jeden deficyt ma pokryć drugi.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W księgarni Leitgebera w Ostrowie dokonano policya pruska znowu rewizji, szukając jakichś książek zakazanych. Niczego jednak nie znalazła.

— W Lesznie odbyły się rewizje u uczniów Polaków, jak zawsze bez skutku. Sekretarz pocztowy Kaniewski, którego policya także o coś bliżej nieokreślonego podejrzewała, przeniesiony został w drodze dyscyplinarnej z Leszna do Hanoweru.

MAŁY FEJLETON.

Influenza i migrena.

Dwa przyjemne wyrazy.

Influenza, to niepożądany gość, który nas od kilkunastu lat z początkiem każdej jesieni i każdej wiosny nawiedza. Z początku lekceważono ją, urabiano na jej *conto* dowcipy, aż ona rozniewiana porwała pewną ilość ofiar właśnie z pośród tych, którzy ją najbardziej lekceważyli.

Przeciwko szerzeniu się influenzy nie znamy środka. Roznosi ją powietrze, nasycone jej tajemniczymi a złośliwymi bakteriami. Co najwyżej, można doradzać unikanie osób dotkniętych influenzą, chociaż naturalnie jest to tylko połowiczna obrona przed tym nieprzyjacielem.

Pierwsze objawy influenzy prawie we wszystkich wypadkach są jednakie: silne dreszcze, czasem połączona z niemi gorączka, ból głowy, ogólne osłabienie, ból w krzyżach i przebiegach. Tych pierwszych objawów nie należy lekceważyć, a choroba się nie rozwinię. Trzeba się zaraz położyć do łóżka, przyczem wskazaniem jest wachab silnie spirytus kamforowy co pół godziny. Jeżeli nadto chorey będzie dobrze i ciepło odkryty, to przyjdą poty przedko i dreszcze przemiją. W ten sposób właściwe niebezpieczeństwo byłoby usunięte; nie należy jednak zaraz zarzucać spirytusu kamforowego, ani też przedwcześnie opuszczać łóżka.

Jeżeli atak influenzy jest silniejszy, mianowicie jeżeli silna gorączka połączona jest z kaszlem, wskazanem jest, oprócz powyższych środków, zażywać co 2 lub 3 godziny, stosownie do siły choroby, jedną kroplę spirytusu kamforowego na cukrze, dopóki polepszenie nie nastąpi.

Rzeczywiste niebezpieczeństwem grozi influenza dopiero wówczas, gdy zaraz pierwsze jej objawy występują z wielką siłą, a chorey popada w silną gorączkę, szybko i powierzchownie oddech i trąpiący jest suchym, męczącym kaszlem. W takich razach łączy się zazwyczaj z influenżą zapalenie płuc i dlatego należy natychmiast zawezwać pomocy lekarskiej.

Migrena jest znowu gościem stałym, nie oglądającym się na kalendarz. Dla tych, których nawiedza w regularnych niemal odstępach, jest gościem przykrym. Charakterystyczną jej cechą są zimne ręce i nogi. I dlatego najlepszym lekarstwem przeciw migrenie jest o ile można najsilniejsze ogrzanie rąk i nóg przez mocne nacieranie i owinięcie w ogrzaną wełnę. Migrena jest

niedostatkami bólem głowy, powstającym skutkiem nierównego rozdzielania krwi i właśnie skutkiem tego nadmiernego napływu krwi do głowy powstaje ożeglenie rąk i nóg. Tak często używane przy migrenie zimne okłady na głowę, nie przynoszą i przynieść nie mogą żadnej pomocy, co najwyżej dają chwilową ulgę, ale migreny nie usuwają.

Dr. O.

Postulaty kraju.

Lwów, 9 marca.

Wydział krajowy wystosował do Koła polskiego memoriał z wycisnieniem postulatów kraju w zakresie budowlanych i melioracyjnych. W memoriale tym pomieszczono następujące postulaty:

I. Objęcie pod wyłączną pieczę państwa: a) regulacji rzek granicznych od strony państw ościennych i Węgier, której kosztą pokrywać ma wyłącznie skarby państwa, mianowicie: regulacji granicznej Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemyślu wraz z obwałowaniami, regulacji granicznej Bugu, Zbrucza, Dunajca, Popradu i Białki tatrzańskiej w myśl rezolucyj sejmowych z r. 1894 i 1898; b) dalszej przestrzeni rzek spławnych, mianowicie: Dunajca od Złobica do Nowego Sącza, Wisłoki od Mielca do Jasła i Sanu od Jarosławia do Sanoka po myśli rezolucyj sejmowych z r. 1884, 1894 i 1898.

II. Przeprowadzenie systematycznej regulacji rzek karpaccich, które co lat kilka zatapiają najurodzajniejsze grunta aluwialne i zasypujące żwirami, niszczą dziesiątki tysięcy morgów uprawnych, a to stosownie do uchwał sejmowych z r. 1884, 1892 wreszcie programowej uchwały sejmowej z 13 lutego 1894.

Według tej ostatniej uchwały, miał rząd przeprowadzić systematyczne roboty regulacyjne na rzekach karpaccich w następującym porządku: a) na Sole i Łomnicy z Czerwą od r. 1895; b) na Rabie i Swicy ze Sokielem od r. 1896; c) na Wisłocie od Mielca w górę wraz z Ropą i Jaskółką, oraz Bystrzycą nadworniańską od roku 1897; d) na Skawie i Stryju od r. 1898; e) na Wisłoku i Bystrzycy słotwińskiej od r. 1899; f) na Sanie od Przemyśla w górę i na Prucie od r. 1900; g) na Dunajcu z Popradem i na Czeremoszu od r. 1901.

Z powodu, że przy równoczesnym podjęciu robót regulacyjnych na tych rzekach karpaccich obciążenie kraju w stosunku 40% wynosiłoby rocznie 720.000 koron, a obecne położenie finansowe kraju nie pozwala na tak znaczne obciążenie ludności, wydział kraj. uprasza Koło o wyjedranie bezprocentowej pożyczki z dotacji nadzwyczajnej na budowę wodne, na pokrycie 40% datku krajowego, tj. po 720.000 koron rocznie, aż do r. 1910 włącznie, po upływie którego fundusz krajowy zasilony zostanie rezerwowym funduszem propinacijnym.

III. Podwyższenie rocznej dotacji państwowego funduszu melioracyjnego do 4.000.000 koron. Z powodu małej bowiem dotacji tego funduszu, stawia rząd trudności w zrealizowaniu projektów melioracyjnych, już przez sejm uchwalonych, wskutek czego wydział kraj. musi się obecnie wstrzymać z przedłożeniem następujących już gotowych projektów technicznych:

a) projektu kolmatacyi 18.114 morgów bagien naddniestrzańskich kosztem 1.752.200 kor., b) projektu obwałowania Wisły w powiecie dąbrowskim i odwodnienia 26.827 morgów urodzajnej ziemi nadwiślańskiej kosztem 3.000.000 kor., c) projektu obwałowania Wisły od Raby do Kisieliny, obwałowania prawego brzegu Raby, tudzież regulacji Uswicy z dopływami, potoku Grobki w powiatach brzeskim i bocheńskim dla ochrony od zalewu i odwodnienia 34.895 morgów kosztem 4.500.000 kor., wreszcie d) projektu obwałowania Wisły od Niepołomic do Raby i obwałowania lewego brzegu Raby, tudzież regulacji potoku Dzwinki w powiecie bocheńskim dla ochrony od zalewu i osuszenia 22.377 morgów kosztem 3.481.200 kor.

Dalej uprasza wydział krajowy Koło polskie o wyjedranie u rządu:

a) ażeby wstawił do preliminarza państwowego na rok 1901 30 proc. zasiłku na wykończenie regulacji Nowego Brnia z dopływami, tudzież na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami; b) ażeby rychło zatwierdził projekty techniczne dla regulacji potoku Pustej z dopływami i regulacji potoków Solotwy i Rokiny, wreszcie c) ażeby rząd zapewnił w zasadzie 60 proc. zasiłek na regulację rzeki Pełtvi z dopływami, dla której projekt ustawy uchwalili sejm w r. 1898.

Dalej zwraca Wydział krajowy uwagę na subwencjonowanie przedsiębiorstw galicyjskich z państwowego funduszu melioracyjnego. Mianowicie udział Galicji w tym funduszu, która posiada 34-12 proc. gruntów uprawnych, wymaga, jakich melioracji w całym państwie, wynosił na r. 1900 zaledwie 21-72 proc., a mimo to ministerstwo rolnictwa nie uwzględniło w tym preliminarzu tak nagłych robót i tak dawno przez sejm uchwalonych, jak: wykończenie regulacji Nowego Brnia i obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic.

W końcu uprasza wydział kraj. o wyjedranie 20-procentowych zasiłków z dotacji wodnej na obwałowanie granicznej przestrzeni Wisły od Niepołomic w dół w powiatach: bocheńskim, brzeskim i dąbrowskim, które to obwałowanie zamierza wydział kraj. przeprowadzić w drodze specjalnych ustaw krajowych na podstawie ustawy melioracyjnej.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 9 marca. Koło polskie na dzisiejszym posiedzeniu, po omówieniu kilku bieżących spraw krajowych, zastanawiało się nad budżetem inwestycyjnym.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie Koła, poświęcone wyłącznie agresywnemu zachowaniu się kartelu cukrowego wobec przemysłu cukrowniczego w Galicji.

Rada państwa.

Komisye.

Wiedeń 9 marca. Komisya podatkowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu na wniosek referenta Steinwendera i w porozumieniu z rządem, uwolnić zupełnie od podatku rentowego asygnaty dłużne krajowych instytucyj kredytowych oraz kupony listów zastawnych Towarzystw kredytowych i procenta kas oszczędności.

W subkomitecie komisji należyściciowej oświadczył minister skarbu dr. Böhm-Bawerk podczas dyskusji nad nowelą należyściciową, że pod warunkiem przyjęcia tej ustawy, gotów jest przyznać dalsze koncesje tak, że jeżeli podatek od przenoszenia nowych lub nowo przebudowanych budowli wynosiłby 2 i pół proc. — a nie jak proponuje komisya 2 proc. — przeniesienie prawa własności tych budowli byłoby wolne od podatku, na pierwszą cztery lata. Minister wskazał, że jest to najdalsza granica ustępstw.

Subkomitet obradował następnie nad opłatami spadkowymi.

Sytuacja.

Wiedeń 9. Jakkolwiek wszystkie stronnictwa zapewniają o swojej ochocie do pożytecznej pracy, to jednak co chwila to z jednej, albo z drugiej strony pojawiają się nierzadko z błahego powodu groźby powrotu do obstrukcyi. Dlatego też odbywały się w tym tygodniu posiedzenia plenarne izby krótkie, bo ustawicznie trwały targi i rokowania po za kulisami parlamentu. Każde posiedzenie było wynikiem pracownych układów, przy których wysiłał się cały wpływ najbardziej doświadczonych kierowników stronnictw i rządu, ażeby uspokajać wzajemne rozjątrzenie i podejrzliwość pomiędzy nieprzejrzalnymi obywatelami, i zapewnić taki spokój na publicznych posiedzeniach izby.

Gdy 20 bm. rozpoczyna się coroczna branka do wojska, przeto ustawa, przyzwalająca na pobór rekruta musi być załatwioną w izbie najdalej do 15 bm. To też na poniedziałkowym posiedzeniu odbędzie się drugie i trzecie czytanie ustawy rekrutacyjnej. Zajmie ona może dwa dni. Komisya załatwiła już ten przedmiot i sprawozdanie jej już jest gotowe; sprawozdawcą jest jak zwykle poseł l'opowski.

Po rekrutacji będzie dokonana rozprawa o wódce, a największą troskę kierowników prac parlamentarnych stanowi kwestya odesłania przed sądami do komisji budżetu.

Wiedeń 9 marca. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem prezydenta ministrów dra Koerbera na posłuchaniu.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Wiedeń 9 marca. Cesarz odwiedził wczoraj o godz. 3 po południu niemieckiego ambasadora Enlenburga i złożył mu gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia cesarza niemieckiego.

Brema 9 marca. Akta policyjne o sprawie zamachu Weilandzie oddano prokuratury Nie ma powodu przypisywać mu motywów politycznych. Weiland oddany będzie do zakładu dla umysłowo chorych celem zbadania jego stanu umysłowego.

Paryż 9 marca. Prezydent Loubet przesłał cesarzowi niemieckiemu gratulacje swe z powodu nieudanego zamachu. Ambasador francuski w Berlinie złożył podobne życzenia rządowi niemieckiemu imieniem rządu francuskiego.

Berlin 9 marca. Na zapytanie redakcyi „Berliner Tageblatt”, potwierdził prof. Bergmann, że rana cesarza jest zupełnie nie niebezpieczną, powierzchownym urazem mięsni. Mimo to, cesarz będzie nosił opatrunk na twarzy przez ośm dni. Nie ma żadnego powodu do obaw o komplikacje. W przeciągu czterech dni cesarz wyzdrowieje zupełnie; do tego terminu cesarz nie będzie opuszczał zamku.

Parlament francuski.

Paryż 9 marca. W izbie deputowanych zgłosił socjalista Boyer interpelację w sprawie strajku w Montceau. Mowca czyni za odpowiedzialnym dyrektora kopalni tamtejszych i skarży się, że wojsko i żandarmerja niepotrzebnie wkroczyły. Dep. Dejeante żąda, aby wojsko cofnięto, a Drake zwała całą winę na rząd. Waldek-Rousseau postawił kwestyę zaufania. Izba przyjęła 306 głosami przeciw 234 porządek dzienny przychylny rządowi.

Senat odrzucił w myśl wywodów ministra skarbu wniosek o zaprowadzenie bonifikacyi za import zboża.

Parlament włoski.

Rzym 9 marca. W izbie deputowanych deputowany Gueris zapytał ministra spraw zagranicznych w jaki sposób usprawniwił wyrzucenia swe, które uczynił wobec bawarskiego Truhera w przedmiot odnowienia trójprzymierza.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Prinetti oświadczył, że zanim został ministrem, rozmawiał prywatnie z posłem bawarskim, który jest jego przyjacielem, oraz z innymi przyjaciółmi o polityce zagranicznej; nigdy wszakże w rozmowie z Truharem nie dotykał kwestyi odnowienia trójprzymierza. Dopiero w czasie obrad nad budżetem spraw zagranicznych, minister szczerze poglądy swe na politykę zagraniczną rozwinię. Interpelant może być pewnym, że polityka mowy zgodną będzie zawsze z interesem kraju.

Parlament angielski.

Londyn 9 marca. Izba gmin przyjęła wniosek Balfoura, orzekający, że członków izby, którzy gwałtownie stawiają opór ich wydalaniu z sali, można na czas trwania sesyi wykluczyć. Wniosek D. lona, żądający zasądzenia Irlandczyków na resztę bieżącej sesyi został odrzucony.

Londyn 9 marca. W izbie gmin przedłożył Brodrick budżet wojskowy. Oświadczył on przytem, że Anglia potrzebuje lejszej organizacji wojska, ale rząd pragnie wprawdzie wyczerpać wszystkie środki, zanim przystąpi do kwestyi konskrypcyi. Rezultat werbowania w r. 1900 był nadzwyczajny, zaciągnęło się 140.000 ludzi. Anglia musi być przygotowana na to, by wysłać na granicę trzy korpusy armii z dywizyjami kawalerii, a przytem musi zostać w kraju dostateczna ilość wojska. Brodrick proponuje, ażeby armię podzielono na 6 korpusów; trzy z nich mają się składać z wojsk regularnych a reszta z batalionów milicyi i z ochotników. Administracya wojskowa ma być zdecentralizowana, milicya i kawalerję szlachecką „yeomanry” należy pomnożyć. Z reformą urzędu wojennego należy poczekać aż się wojna skończy.

Anglia i Transvaal.

Pretorya 9 marca. Kitchener spotkał się d. 27 lutego w Middelburgu z Bothą i innymi dowódcami boerskimi. Przypuszczają, że spotkanie to rokuje pomyślny obrót sprawy.

Z Somersetseast donoszą pod d. 27 lutego, że oddział Boerów pod wodzą Kritzingera cofnął się na północ od Pearson, uwołąc sędzię i komendanta tego miasta jako swych jeńców. Oddział Delisler przybył tam 5 bm.

Laurenzo Marques 9 marca. Kitchener udzielił generałowi Botha 7 dniowego zawieszenia broni celem naradzenia się z innymi dowódcami Boerów.

Cradoek 9 marca. Boerzy obsadzi Maraisburg. Poprzednio wywieziono z tego miasta zapasy.

Londyn 9 marca. Kitchener telegrafuje: Boerzy zaatakowali Lichtenburg, atak nie udał się. Po stronie angielskiej padło 2 oficerów i 14 żołnierzy, a rannych jest 20. Generał boerski Celliers poległ.

French donosi, że zdobył jeszcze dwie armaty, dużo broni, amunicyi, koni i wół. Od początku operacyi na wschodzie uczynił on 979 niezdolnymi do walki.

W Chinach.

Pekin 7 marca. Nadeszły odpowiedzi mocarstw na doniesienie Chin o rosyjsko chińskiej umowie. Wszystkie mocarstwa radzą Chinom odłożyć podpisanie umowy. Chiny miały postanowić odłożyć na 14 dni danie odpowiedzi Rosyi.

Różne.

Paryż 9 marca. Rada miejska wybrała prezydentem nacjonalistę Dausseta.

Londyn 8 marca. „Daily Mail” donosi, że w Nasampo na Korei wysiadło na ląd 600 Rosyan z 10 działami.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 9 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 695-75, węg. zakładu kredyt. 708-50. Anglobank 278-50, Unionbank 566-—, Banku dla krajów koronnych 425-50, Bankverein 497-50, Bodencredit 910-—, Gal. Banku hipot. 609-—, kolei państw. 684-25, kolei państw. 105-—, tramwaj. A. 280-50, P. 277-—, kolei Elbthal 507-50, kolei północnej 634-48, kolei czerniowieckiej —, alpejskiej 464-75, Rima Muranya 495-—, prąskiego towarz. żel. 1668, fabryki broni 301-—, tureckie tytoniow. 296-50, oblig. węg. indemniz. 93-10, renta majow. 98-65, austr. renta koronowa 98-20, węg. renta koronowa 98-60, 56 let. listy tow. kredy. ziemski 91-25, 4-procent, listy banku krajow. 92-—, 4-procent listy banku krajow. 98-75, 4-procent listy banku hipotecznego 90-—, 4-procent, listy banku hipotecznego 98-25, 5-procent, listy banku hipot. 109-50, 4-procent, galic. obligac. propinac. 96-—, 4-procent, galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92-75, 4-procent, pożyczka m. Lwowa 87-50, losy tureckie. 111-75, marki 117-42, ruble 253-25.

— Frankfurt d. 9 marca. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 217-80, Kolej państwowa 145-50, Alpejs —, Disconto —, Laura 254-—.

— Berlin d. 9 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85-20 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44-20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

— Paryż d. 9 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102-35. Mąka 24-05.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 9 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7-60 do 7-80, pszenica gotowa nowa 7-80 do 7-60, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto gotowe na terminy 6-40 do 6-60, owoce obrotowe gotowe 6-30 do 6-60, owoce na terminy 6-20 do 6-50, jęczmień pastewny 5-60 do 5-85, jęczmień brow. 6-— do 6-75, groch do gotowania 6-75 do 12-—, wyka 6-50 do 7-—, nasienie linaie — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 5-75 do 6-—, hreczka 7-— do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 55-— do 70-—, biała 85-— do 75-—, tymotka 19-— do 26-—, szwedzka 45-— do 75-—, kukurudza — do —, nowa 5-80 do 6-—, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 14-— do 14-50, groch pastewny 6-25 do 6-50, linanka 10-50 do 11-—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-15 do 17-25 na terminy 16-75 do 17-—, warranty — do —.

— Wiedeń dnia 9 marca. Cukier (spokojnie) 23-80 do —, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus 40-60 do —.

Wiedeń dnia 9 marca.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7-80 do 7-81, na maj-czerwiec 7-89 do 7-90, na jesień 8-— do 8-01, żyto na wiosnę 7-82 do 7-83, na maj-czerwiec 7-76 do 7-77, na jesień 7-07 do 7-08, kukurudza na maj-czerwiec 5-48 do 5-49, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5-58 do 5-59, owoce na wiosnę 6-60 do 6-62, na maj-czerwiec — do —, na jesień — do —, rzepak na styczeń-luty 0-— do 0-—, sierpień-wrzesień 0-— do 0-—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0-— do 0-—.

Usposobienie: silne.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 9 marca.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7-61 do 7-62, na październik 7-71 do 7-72, żyto na kwiecień 7-48 do 7-49, na październik 6-68 do 6-69, owoce na kwiecień 6-25 do 6-26, kukurudza na maj 5-21 do 5-22, na lipiec 5-31 do 5-33, rzepak na sierpień 12-60 do 12-70.

Oferty na pszenicę obfite.

Chęć kupna dobra.

Usposobienie: silne.

Stan powietrza: deszcz.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kłeparku.

Kraków d. 8 marca

Ogólna cecha handlu zbożowego od dłuższego czasu jest stagnacya, jaka panuje tak samo u nas, jak na rynkach zagranicznych, a przyczyną tego stanu jest ta okoliczność, że zachodzące przeważają chwilowe potrzeby konsumpcyi, podczas gdy spekulacya trzyma się zdalek od wszelkich transakcyj.

U nas w kraju sytuacja jest o tyle gorsza, że mamy do czynienia z konkurencyą węgierską; że jednak Węgry zużytkowały już znaczną część swoich zapasów — więc dalszego obniżenia cen z tej strony nie ma się co obawiać. Wobec tego ceny trzymają się wprawdzie, lecz odbył jest bez przerwy utrudniony, a to szczególnie na pszenicę i żyto, podczas gdy jęczmień, owoce i artykuły pastewne, napotykały na odbył stosunkowo łatwiejszy.

Placono: pszenicę białą od 8-25 do 8-55 k. nową — do — kor. pszenicę czerwona 8-15 do 8-45 kor. pszenicę żółtą 8-15 do 8-45 kor. żyto 7-10 do 7-60 k. żyto nowe 0-— do 0-— k. jęczmień browarny 6-50 do 7-30 kor. na kaszę 6-15 do 6-25 kor. owoce 6-75 do 7-25 kor. rzepak — do — kor. koniec biały — do — kor. kukurydza — do — kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

SAPOMENTHOL

(Masło Sapomentholowe)

nacieranie ból usmierdzające wyrobu EUGENIUSZA NATULI aptekarza w RADOMYSŁU koło TARNOWA.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: słoik próbný 1 Kor. 40 h. słoik duży 5 Kor.

Celem ochrony przed naśladowcami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Natuli”.

60.000 koron wynosi główna wygrana

dziękczynnych losów inwalidów, które z odciążeniem 20% *gotówką* wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnięcie nieodwołalnie nastąpi dnia 23 Marca 1901 r.

Specjalista w chorobach ocznych

Dr. Leon Gruder

b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej rady dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy ul. Krakowskiej 26

Skład wina Chassaigna znajduje się we wszystkich aptekach, szczególnie u pp. Mikolazsa i Wewiorskiego. Najwyższa nagroda na wystawie paryskiej 1900 r. (Grand-Prix).

Klancsches Goldmark
najlepszy szampan

</

